Czekolada

2026-07-24



Czyli: Zapach gorącej czekolady.

W małym, cichym, francuskim miasteczku, mieszkańcy wiedli spokojne życie. W latach 60 każdy wiedział, gdzie należy, każdy wiedział, co ma robić. Mieszkańcy nie wychodzili przed szereg, trzymali się swojego miejsca. Kiedy ktoś chwilowo o tym zapomniał, reszta wskazywała mu właściwą drogę. Widząc coś, czego nie powinni, odwracali wzrok. Nie wyobrażali sobie niedzieli bez mszy świętej. Zawsze dotrzymywali tradycji, niezależnie od okoliczności, jest ona dla mieszkańców bardzo istotna. Są na wskroś konserwatywni. Tak wiodą życie. Do czasu.

Do miejscowości przybyły dwie osoby, matka z córką, Anouk (Victoire Thivisol). Matka miała zamiar wynająć cukiernię wraz ze znajdującym się nad nim mieszkaniem. Vianne (Juliette Binoche) przyznaje, że mieszkała w różnych miejscach, w Andaluzji, w Wiedniu, w Pawii. Działalność szybko nie ruszy, dużo pracy będzie potrzeba, aby doprowadzić do ładu zarówno mieszkanie, jak i cukiernię.

Pierwszym odwiedzającym, jeszcze podczas porządkowania lokalu jest Hrabia Reynaud (Alfred Molina). Jako burmistrz Lansquenet pragnie powitać nowych mieszkańców oraz zaprosić do wspólnej, niedzielnej modlitwy. Vianne z córką jednak nie uczęszczają na msze, co dla Hrabiego jest zdumiewające. Przecież to tak ważne w życiu!. Jeszcze większe jego zdumienie budzi fakt, że Vianne nigdy nie była zamężna, a ma dziecko! Na dodatek chce otwierać cukiernię w Wielki Post! Chociaż kobieta przyznaje, że to nie będzie cukiernia. Czym jednak będzie, powiedzieć nie chce, to tajemnica. Jakiś czas później następuje otwarcie, a tajemnica jest prosta, nie cukiernia, a czekoladziarnia.

Nie każdy ma zamiar jednak kupować słodycze. Jest przecież Wielki Post. Ktoś jednak się kusi, pierwsza klientka dostaje prezent od Vianne, słodycze dla jej męża, mające rozbudzić namiętność. Ta podchodzi to tego sceptycznie, wyrzuca słodkości. Jednak jej mąż je zjada. Smakują mu wyśmienicie,

wręcz pożera zawartość opakowania. Okazuje się, że słowa Vianne są prawdziwe. Namiętność wręcz wybucha.

Vianne jest znakomitą obserwatorką. Zauważyła skryte zauroczenie między Gulliaume (John Wood), a Audel (Leslie Caron). Proponuje mu zakup prezentu dla niej. On jednak nie może tego zrobić, Audel nosi żałobę po mężu, tak nie wypada. To, że zginął w czasie I Wojny Światowej nie ma znaczenia. Dla niej był to wielki cios.

Szczególnie burmistrzowi nie podoba się czas otwarcia sklepu. Sugeruje nowemu księdzowi aby się wybrał do czekoladziarni, wspomina „warto znać swoich wrogów". Reynaud jest bardzo konserwatywny i despotyczny, poprawia nawet kazania księdza. Wygląda tak, jakby się uważał, za pana Lansquenet. Tu wszystko powinno być wedle jego uznania i tradycji. Żadnego odstępstwa od niej. Plotkuje o Vianne, widać, że jest mu solą w oku. Otwarcie jej mówi, że chce się je pozbyć z miasta. Zapewnia ją, że do Wielkanocy jej czekoladziarnia zbankrutuje. Dla kobiety to wyzwanie, nie ma zamiaru ruszać się stąd. Nie tym razem.

Różne osoby pojawiają się w sklepie. Podchodzą sceptycznie, nieraz niemal wrogo. Vianne potrafi jednak do nich dotrzeć, przełamać początkową niechęć. Potrafi rozpoznać i trafić w gusta swoich klientów. Niektórzy zaczynają wręcz zwierzać się jej z problemów, a Vianne chce im pomóc. Obecność jej i jej sklepu zaczyna zmieniać ludzi, na pozytywne oczywiście.

Problemy dla Lansquenet dopiero nadpływają...

„**Czekolada**" to bardzo ciepły film. Spokojny, bez przemocy z niezbyt spieszną akcją. Dużo dodaje mu obecność narratora – Tatyany Yassukovich, o głosie równie spokojnym, jak film. Pasuje on idealnie.

Miasteczko Lansquenet ma klimat małego, spokojnego miejsca, w którym mało co się dzieje, a przynajmniej dzieje się coś ciekawego. Ludzie, ot tak żyją, jak ich przodkowie, zmiany są powolne. Trochę przypomina mi „**Miasteczko Pleasantville**". Przynajmniej atmosferą i późniejszymi przemianami w społeczeństwie. Co prawda sam początkowy opis miasteczka przypominał mi bardziej opis... piekła. Nudnego na wskroś miejsca, bez możliwości jakichkolwiek zmian. Wielkim darem dla niego było przybycie Vianne i założenie w nim czekoladziarni.

Bohaterowie są sympatyczni, z Vianne na czele. Ta jest miła, chce pomagać, ma w sobie coś z... czarownicy, ale takiej dobrej. Bardzo ciepła postać, magia niemal z niej emanuje. Jej słodycze mają siłę zmienić, może nie tyle świat, to Lansquenet na pewno. Jednak i pozostali bohaterstwie okazują się sympatyczni, nawet ci negatywni, pod koniec opowieści muszą się przecież zmienić.

Oglądając „**Czekoladę**" miałem wrażenie, że bardzo on przypomina „**Kroniki portowe**". Cóż nic dziwnego, oprócz Judi Dench, jest jeszcze ten sam reżyser Lasse Hallström. Wygląda, że po mistrzowsku potrafi przełożyć książki na spokojne, sympatyczne, ciepłe pełne nadziei, z lekką domieszką komedii filmy.

„**Czekoladę**" oglądało mi się wybornie. Atmosfera filmu jest znakomita, akcja niby jest powolna, ale nie ma miejsce na nudę. Zdjęcia podkreślają spokój filmu, są naturalne, pięknie sfotografowane. Również i muzyka, pasuje idealnie. Nie ma tu też miejsca na spektakularne efekty specjalne, są niepotrzebne.

„**Czekolada**" stała się jednym z moich ulubionych filmów, do którego kiedyś wrócę.

Tytuł polski: **Czekolada**

Tytuł oryginalny: **Chocolat**
Reżyseria Lasse Hallström

Juliette Binoche jako Vianne Rocher
Johnny Depp jako Roux
Victoire Thivisol jako Anouk Rocher
Alfred Molina jako Hrabia Paul Reynaud
Carrie-Anne Moss jako Caroline Clairmont
Judi Dench jako Armande Voizin
Lena Olin jako Josephine Muscat
Leslie Caron jako Audel
John Wood jako Guillaume Blerot
Peter Stormare jako Serge Muscat
Hugh O'Conor jako Henri
Tatyana Yassukovich jako narrator

Artur Wyszyński